

Bitwa pod Wizną

Wizna 1939: 7-10 września 1939 r.



Odcinek "Wizna" nad Narwią jest miejscem, w którym batalion polski przez dwie doby odpierał atak niemieckiej dywizji pancernej. Starcie przeszło do historii jako **bitwa pod Wizną** lub **obrona Wizny**.

Dowodzący tym odcinkiem, **kapitan Władysław Raginis**, widząc, że już nie ma żadnych szans na zwycięstwo wydał żołnierzom rozkaz przejść na tyły, a sam popełnił samobójstwo. Walczył on do końca odrzucając możliwość złożenia broni.

Bitwa pod Wizną - porównanie sił walczących stron

Kapitan Raginis posiadał bardzo małe siły i środki do walki z nieprzyjacielem. Były one niewielkie by obronić dziewięciokilometrowy odcinek "Wizna". W ich skład wchodziły: 3 kompania forteczna ciężkich karabinów maszynowych, 8 kompania strzelecka 3 batalionem 135 pułku piechoty oraz pluton konnych zwiadowców, 136 rezerwowa kompania saperów, trzy plutony armat 75 mm, pluton pionierów. W sumie załoga obrony odcinka "Wizna" liczyła siedemset szeregowców i podoficerów oraz dwudziestu oficerów. Uzbrojenie jej składało się z pięciu armat 75 mm, 24 cekaemów, 18 erkaemów i dwóch karabinów przeciw pancernych.

Siły te rozmieszczono na poszczególne odcinki. Na odcinku "Włochówka - Sulin- Strumiłowo" pozycję zajął pluton strzelecki wzmocniony drużyną ciężkich karabinów maszynowych załoga schronu bojowego z trzema cekaemami oraz pluton pionierów. Odcinkiem dowodził porucznik Jan Zawadzki. Odcinek "Smolne - Włochówka" broniła załoga schronu bojowego z trzema cekaemami i drużyną strzelecką z 2 erkaemami. Podporucznik rezerwy Lucjan Kamiński dowodził tym odcinkiem. Pododcinek "Giełczyn", który ciągnął się od Giełczyna do Kołodzieje, posiadał dwie załogi schronów bojowych z sześcioma erkaemami oraz pluton strzelecki. Dowódcą był porucznik Witold Kiewlicz. Załoga z sześcioma cekaemami oraz pluton "szturmowy" wydzielony z kompanii fortecznej obsadzały schrony bojowe w Górze Strękowej i w Kurpikach.

Pododcinka "Kurpiki" od Kurpik do Waliszewa, broniła 8 kompania strzelecka bez dwóch plutonów oraz załoga schronu bojowego w Maliszewie z 3 cekaemami - dowodził nimi Wacław Schmidt. W lesie za Górą Strękową została rozmieszczona artyleria, którą dowodził porucznik Stanisław

Brykalski. Składała się ona z 5 armat i plutonu piechoty, który został wysunięty w rejon mostu. Pluton zwiadu konnego z 3 erkaemami rozpoznawał teren wzdłuż drogi Jedwabne - Wizna.



Przeciwnikiem Kapitana Władysława Raginisa był Generał Guderian, który 8 września 1939 zaproponował Naczelnemu Dowództwu, aby XIX korpus pancerny pozostawić pod rozkazami dowódcy Grupy Armii "Północ" i wprowadzić go do walki na lewo od 3 armii przez Wiznę - Bielsk w kierunku na Brześć. Pomysł ten został zaakceptowany przez dowódcę Grupy Armia "Północ", generała Fedora von Bocka i Naczelne Dowództwo. Skład XIX korpusu pancernego był następujący: 3 dywizja pancerna generała von Shweppenburga i 20 dywizja zmotoryzowana generała Wiktorina. Zadaniem tych dywizji był jak najszybsze dotarcie do Wizny i rozpoczęcie ataku. Dodatkowo w skład korpusu weszły: 10 dywizja pancerna generała Schaala oraz brygada forteczna "Lötzen" pułkownika Galla, które walczyły już pod Wizną. Plan przewidywał następująco ugrupowanie sił korpusu: 10 dywizja pancerna, 20 dywizja zmotoryzowana i brygada forteczna "Lotzen" - w pierwszym rzucie; 3 dywizja pancerna - w drugim rzucie. Ogólnie w skład całej załogi liczył czterysta pięćdziesiąt czołgów, setki dział i moździerzy. Czterdzieści trzy tysiące żołnierzy i oficerów. Ponadto korpus wspierany był przez pułk lotnictwa szturmowego.

Na odcinku "Wizna" starły się ze sobą cztery wielkie jednostki Niemców wraz z wsparciem lotniczym oraz armia żołnierzy polskich składająca się z siedmiuset dwudziestu żołnierzy i oficerów.

Obrona Wizny - opis wydarzeń

Bagno Wizna było terenem trudno dostępnym. Zachodnie brzegi rzeki Narwi i Biebrzy górowały nad doliną i dawały nieprzyjacielowi możliwość oglądania polskich pozycji. Odcinek obrony "Wizna" składał się z 9 km i był podzielony przez Narew na dwie części północną - Giełczyn i Kołodzieje i południową - Góra Strękowa, Maliszewo. Główna linia Obrony przebiegała na wschód od linii bagien. Pozycję wysunięto umieszczono nad rzeka w rejonie Wizny oraz we Włochówce i Sulinie. Odcinek "Wizna" bronił dróg w Górze Strękowej, które prowadziły na Białystok i Zambrów. Przejście przez zabagnioną dolinę umożliwiał most na trasie Wizna - Białystok.

W kwietniu 1939 rozpoczęto budowę umocnień na odcinku obrony "Wizna". Budowane schrony były skierowane frontem do linii Narwi i Biebrzy. Strzelnice znajdowały się z boków schronu. Schrony ubezpieczały równocześnie ogniem sąsiedni schron. Kopuły pancerne służyły do obserwacji i ostrzeliwania wroga.

Schron dowódcy odcinka obrony miał kryptonim "GG-126". Był prostokątem o zaokrąglonych krawędziach. W środku znajdowało się osiem komór, które były przeznaczone do różnych zadań. Drzwi wejściowe były pancerne i znajdowały się na tyle. By uniemożliwić wykrycie właściwej kopuły wykonano kilka innych kopuł. Dwa schrony bojowe znajdowały się w okolicach Sulina i Włochówka. Na całym odcinku "Wizna" wybudowano sześć ciężkich oraz sześć średnich schronów bojowych.

Bitwa pod Wizną: 7 września 1939

Zauważono siły pancerno-motorowe, które kierowały się na Jedwabne. Gdy nieprzyjaciel wjechał do Jedwabnego zaatakował rynek i główną ulicę. Następnie została ostrzelana placówka zwiadu konnego, która znajdowała się przy drodze Jedwabne - Kotowo. We wsi Boguszki patrol pancerno-motorowy został ostrzelany przez Polaków. W okolicach wsi Męczki ponownie doszło do natarcia i rozbicia plutonu. Pod wieczór nastąpił nalot samolotów. Około godz. 17-tej pierwsze czołgi wroga wjechały na most. I nagle pojawił się potężny wybuch. Plutonowy Józef Oleksy wydał rozkaz wysadzenia mostu. We Włochówce kapral Franciszek Pawlak skosił ciężkim karabinem maszynowym wszystkich Niemców. Czołgi nieprzyjaciela zostały wycofane z rynku w Wiznie.

W nocy z 7 na 8 września próbowano zniszczyć przeprawę promową na Narwi w Niwkwie, jednak Niemcy zauważyli ruch na promie i ostrzelali go. Pionierzy wycofali się, jednak wcześniej wysadzili prom.

Bitwa pod Wizną: 8 września

Rankiem kilkanaście samolotów ostrzelało i zbombardowało Kurpiki, Górę Strękową i Giełczyn. Zaatakowano także Wiznę, Wierciszewo i Sieburczyn, gdzie do tych miejscowości zbliżyła się 10 dywizja pancerna oraz brygada forteczna "Lotzen". Pluton saperów z brygady fortecznej "Lotzen" przeprawił się przez Biebrzę, jednak mgła sprawiła, że stracił orientację, co zostało wykorzystane przez polskich żołnierzy, którzy wzięli cały pluton do niewoli. Została ostrzelana podchodząca z Jedwabnego do Wizny kolumna pancerno-motorowa 10 dywizji pancerniej. Główna pozycja obrony została dwukrotnie zbombardowana. Ponownie ucierpiały miejscowości: Kurpiki, Góra Strękowa i Giełczyn. Artyleria niemiecka rozpoczęła ostrzeliwanie pozycji głównej. Polska artyleria przełamała próbę przedostania się wroga przez Biebrzę. Żołnierze niemieccy wsparci ogniem z moździerzy przypuścili atak na Włochówkę. Zostali jednak zatrzymani przez ogień broni maszynowej ze schronu bojowego. Walki te sprawiły, że Włochówka i Smolarze trawił ogień.

Udało się jednak Polkom odrzucić nieprzyjaciela od Włochówki. Przestała istnieć Czata jako punkt oporu.

Bitwa pod Wizną: 9 września

Pododcinek "Giełczyn" został zaatakowany ogniem artylerii. Bombardowania doprowadziły do spłonięcia miejscowości Giełczyn.. 20 dywizja zmotoryzowana ruszyła w kierunku Grądy - Woniecko, odrzucili oni polskie ubezpieczenia znad rzeki Narew w kierunku Grądy - Woniecko. Żołnierze ubezpieczenia dołączyli do pluton strzeleckiego, który zajmował tutaj stanowiska ogniowe. Pod dowództwem podporucznika Przybylskiego żołnierze odpierali kolejne ataki wroga, aż do wyczerpania amunicji. Po czym wycofali się do miejscowości Grądy - Woniecko. Na całym odcinku "Wizna" prowadzony był przez Niemców atak artylerii oraz atakowali wykryte schrony bojowe. Nie wykryto jeszcze schronu na Górze Strękowej. Podczas ostrzału artyleryjskiego została zerwana łączność między stanowiskiem ogniowym polskiej artylerii a schronem obserwacyjno - bojowym. Kapral Wiśniewski natychmiast naprawił łączność. Kapitan Tadeusz Naróg wydał rozkaz dostarczenia przez strzelca Seweryna Biegańskiego do Kapitana Raginisa, wiadomości o następującej treści: "Bez rozkazu nie wolno mu opuszczać obrony odcinka "Wizna". Gdy Biegański dotarł do schronu trwały tam walki. Na skutek długotrwałego ostrzału sytuacja w schronie była bardzo ciężka. Pole walki zajmowali polegli żołnierze niemieccy, a wzdłuż szosy Wizna - Góra Strękowa wraki wozów bojowych rozbitych przez polskie armaty. Brygada forteczna "Lotzen" prowadziła ataki na pododcinku "Giełczyn". Jednak opór żołnierzy polskich w kierunku Góry Strękowej sprawił, że Niemcy próbowali przełamać obronę pod Giełczynem by wejść na tyły odcinka obrony "Wizna". Choć walki były zaciekle to załoga obu schronów na pododcinku "Giełczyn" broniła się nadal. Niemcy chcąc przełamać obronę sprowadzili armaty przeciwpancerne oraz działa polowe by ogniem zniszczyć schrony. W lasku giełczyńskim został wykonany kontratak, który powstrzymał Niemców przed uderzeniem na schrony od tyłu. W kopułę pancerną schronu dowodzonego przez porucznika Kiewlicza trafił ogień nieprzyjaciela. Na skutek uszkodzenia schronu żołnierze wraz z porucznikiem Kiewliczem wycofali się na tyły. Porucznik Kiewlicz otrzymał rozkaz zniszczenia mostu w Górze Strękowej. Wraz kapralem Pawlakiem podpalił most. 10 dywizja pancerna rozpoczęła atak wzdłuż szosy w kierunku Góry Strękowej i Kurpik. Odcinek obrony od Waliszewa do Góry Strękowej został zaatakowany przez lotnictwo i ogień artylerii. Stało się to przyczyną pożaru, który trawił cały odcinek. Niemcom udało się zdobyć schron w Kurpikach dowodzony przez kapitana Wacława Schmidta. Umożliwiło to otwarcie częściowo drogi na tyły polskiej obrony. Broniły się jeszcze dwa schrony bojowe w Górze Strękowej, które zostały ostrzelane przez 10 dywizję pancerną. Pod ostrzałem była także szosa Wizna - Góra Strękowa. Nieprzyjaciel podjął próbę ostrzelania lasu, napotkał się jednak na stanowiska dwóch ciężkich karabinów maszynowych. Punkty te powstrzymały dalsze ataki na las. 20 dywizja zmotoryzowana podjęła ataki w kierunku Grądy - Woniecko- Kalinówka. Spotkała się ona z oporem plutonu piechoty z kompanii marszowej

oraz grupy żołnierzy z ciężkim karabinem maszynowym. Walczono przy braku amunicji z użyciem tylko granatów oraz w walce wręcz. Udało się powstrzymać natarcie Niemców. Wieczorem Niemcy okrążyli dwa schrony bojowe na Górze Strękowej. Podjęli oni dwie próby ataku na schron, spotkali się jednak z ogniem broni maszynowej. Sytuacja w schronach była krytyczna, a wyjście z nich niemożliwe, gdyż każde uchYLENIE drzwi powodowało lawinę ognia broni maszynowej nieprzyjaciela.

Bitwa pod Wizną: 10 września

20 dywizja zmotoryzowana zaatakowała i zajęła miejscowość Rutki. Dalsze natarcie dywizji zostało powstrzymane przez 2 pułk ułanów przed wschodnim skrajem lasu Kołomyja. Dzięki walce ułanów pozycję tę utrzymano przez cały dzień. Droga na Łomżę była blokowana przez pułk. Rankiem do schronu bojowego na Górze Strękowej podszedł z białą flagą parlamentariusz niemiecki i przekazał on ultimatum dowództwa "Jeśli polski dowódca nie podda schronów to wszyscy jeńcy wzięci z tego odcinka zostaną rozstrzelani". Kapitanowi Raginisowi nie pozostało nic innego jak rozkazać żołnierzom by złożyli broń w schronie i wyszli na zewnątrz. Ostatnim, który opuścił schron był strzelec Seweryn Biegański. W schronie pozostał jedynie Kapitan Raginis, który dochowując złożonej przysięgi, że żywy nie opuści powierzonej sobie pozycji popełnił samobójstwo.

Obrona Wizny – podsumowanie

Żołnierze obrony odcinka "Wizna" przeszli do historii jako bohaterowie, choć ich losy były różne. Niektórzy zginęli, część dostała się do niewoli. Byli też tacy, którym udało się wycofać. Walczyli oni dalej pod Białymstokiem, Kockiem. Z 8 kompanii strzeleckiej ocalało tylko 86 żołnierzy. Straty poniósł też pluton konnych zwiadowców oraz artylerzyści odcinka "Wizna". Z 3 kampanii fortecznej ocalały jedynie załogi pododcinka "Gielczyn" dowodzonego przez Witolda Kiewlicza. Dołączył do nich pluton pionierów oraz wielu pojedynczych żołnierzy spośród łącznościowców i artylerzystów. Ok. 70 pozostałych przy życiu żołnierzy kompanii fortecznej wzięto do niewoli. Jeńców obrony odcinka "Wizna" przewieziono do Białej, a następnie do Kętrzyna, gdzie umieszczono ich w więzieniu. Nie wiadomo jakie straty poniosła załoga niemiecka. Jest pewne, że są one duże.⁹

Obrona odcinka "Wizna" była jedyną w swoim rodzaju bitwą, gdzie spotkały się takie różnice sił. Choć przewaga wojsk niemieckich była ogromna, to obrońcy pod dowództwem kapitana Raginisa walczyli do końca. Udało im się powstrzymać przez dwie doby dywizję XIX korpusu pancernego generała Heinza Guderiana. Bitwa pod Wizną opóźniła o dwa dni podejście wojsk niemieckich nad Wisłę. Punkt oporu w okolicach Wizny nazywany jest "Polskimi Termopilami". Bitwa pod Wizną stała się symbolem bohaterstwa żołnierzy polskich.